PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 16/2025 • 16–31 SIERPNIA 2025

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Co dalej z węglem i kopalniami? Rozmowa z Wojciechem Kamińskim, prezesem zarządu PKW SA, o przyszłości wydobycia, zatrudnienia i transformacji energetycznej.

S. 5

w Numerze

NABE nie będzie – czas na nowy pomysł

Stały mechanizm wsparcia dla węglówek kluczem do bezpieczeństwa energetycznego.

STRONA 4

Między ambicją a rzeczywistością

Polska energetyka w czasach transformacji.

STRONA 7

Z energią do zmian

Rozmowa z Elżbietą Kisiel, doradczynią energetyczną, kierowniczką Zespołu Doradców Energetycznych w WFOŚiGW w Katowicach.

STRONA 8

Renault dla prezydenta

Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

JSW SA. Spółka w kryzysie, związki żądają działań

Czas na decyzje

Sytuacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA staje się coraz bardziej dramatyczna. Spółka balansuje na granicy niewypłacalności. Coraz głębszy kryzys i brak klarownych decyzji rządu sprawiają, że przyszłość jednej z kluczowych firm sektora wydobywczego wisi na włosku. Związkowcy alarmują: czas skończyć z przerzucaniem odpowiedzialności między resortami i wreszcie podjąć realne działania – bez planu wsparcia ze strony państwa może dojść do jej upadku. Mimo rosnącej produkcji i wykorzystania nowoczesnych technologii brakuje pieniędzy na bieżące funkcjonowanie, a 1,6 mld złotych tzw. składki solidarnościowej wciąż nie wróciło do JSW. Organizacje związkowe domagają się jasnych decyzji, objęcia JSW mechanizmami osłonowymi, zwrotu środków oraz powołania kompetentnego zarządu. Ich postulaty są konkretne, teraz potrzebna jest realna odpowiedzialność i szybkie działanie.

WIĘCEJ NA S. 3 I 6

DAWID LACH/JSW

PIXABAY.COM

FELIETON

Luksusowe loty

W Polsce przybywa prywatnych odrzutowców oraz samolotów rejestrowanych na średnie i duże przedsiębiorstwa. Prywatne latanie przestaje być zarezerwowane wyłącznie dla milionerów.

Coraz więcej osób odkrywa tzw. loty Empty Leg, czyli przeloty realizowane bez pasażerów w celu przebazowania samolotu na kolejny kurs. Choć to nadal usługa premium, dla wielu staje się bardziej dostępna, zwłaszcza gdy koszt dzielony jest na kilka osób.

Loty Empty Leg oferują podróż w luksusowych warunkach za znacznie niższą cenę niż regularny czarter. Warunkiem jest dostosowanie się do ustalonej trasy i godziny. Takie przeloty mogą być też odwołane z powodów operacyjnych. To ryzyko rekompensuje cena, która bywa kilkukrotnie niższa niż w przypadku pełnopłatnego lotu.

Dla osób przyzwyczajonych do prywatnych odrzutowców Empty Leg to rozsądna oszczędność. Dla nowych klientów to szansa, by spróbować lotu na najwyższym poziomie komfortu. Grupy przyjaciół często robią zrzutkę i lecą dla samej frajdy. Przelot z Krakowa na Ibizę, który normalnie kosztuje ponad 20 tys. euro, w ofercie Empty Leg może wynieść 5–9 tys. Podzielony na sześć osób daje koszt od jednego do półtora tysiąca euro za osobę.

W Europie każdego roku odbywa się około 260 tys. takich pustych lotów. Coraz częściej operatorzy udostępniają je klientom, oferując miejsce w samolocie, który i tak musi wykonać dany przelot. To sytuacja korzystna dla obu stron. Klient może doświadczyć luksusu, a operator ogranicza straty.

Większa popularność lotów Empty Leg pokazuje, że w najbliższych latach oferta tego typu usług będzie przyciągać coraz szersze grono klientów. My tymczasem myśląc o wakacyjnych wyjazdach, pakujemy się w samochody lub korzystamy z usług Ryanaira czy Wizz Aira. W końcu na urlopie najważniejszy jest dobry humor i odpowiednie towarzystwo.

HK

PIXABAY.COM

FELIETON

Ostatni płomień paliw kopalnych

Jeszcze do niedawna ropę, gaz i węgiel traktowaliśmy jak magiczną receptę na postęp, czyli tanio, szybko, skutecznie. Planeta była pełna paliw kopalnych, a my pełni złudzeń. Ale dziś, niczym bohater tragikomedii, budzimy się ze snu, w którym energia była darmowym lunchem. Tyle że obiad się kończy, a rachunek dopiero nadchodzi.

Nie da się już ignorować faktów. Według szacunków ropa może się skończyć za 30–50 lat, gaz za 40–60, węgiel za góra półtora wieku. To mniej niż trzy pokolenia. I choć technologie poszły do przodu, nasze nawyki energetyczne nadal przypominają te z XIX wieku. Owszem, odnawialne źródła energii rosną w siłę, a w 2024 roku czysta energia stanowiła już 41 proc. globalnego miksu, ale… nie zatrzymało to wzrostu zużycia paliw kopalnych. Świat zapala jedną świeczkę z wiatru, a drugą nadal trzyma w ropie.

Absurd? Niekoniecznie. Po prostu polityka. Indie świętują miliard ton węgla, USA wracają do czarnego złota, a Chiny rozbudowują elektrownie węglowe. Na tym tle apel sekretarza generalnego ONZ o całkowite przejście na OZE do 2030 roku brzmi jak głos rozsądku. Niestety to głos wołającego na pustyni… pełnej ropy.

Co gorsza, sami dokładamy do pieca. Rosnące zapotrzebowanie na energię przez centra danych i AI to znak naszych czasów: tworzymy przyszłość, zasilając ją przeszłością. A przecież energia słoneczna jest dziś o 41 proc. tańsza niż kopalna. Wiatr na lądzie jest jeszcze bardziej opłacalny. Zielona rewolucja to nie ideał, to ekonomiczna konieczność.

Jeśli nie wybierzemy drogi transformacji teraz, to wkrótce nie będziemy mieli już żadnej do wyboru. Bo kiedy zabraknie paliwa, to nawet najnowocześniejszy silnik stanie w miejscu. Czas odłożyć sentymenty do węgla i ropy na półkę historii i wreszcie zacząć inwestować w przyszłość, zanim przegapimy ostatni moment na zmianę kursu.

MH

PIXABAY.COM

FELIETON

Chiński skok słoneczny

Gdy Europa i USA z trudem próbują przyspieszyć transformację energetyczną, Chiny wchodzą na scenę z rozmachem, który przypomina bardziej marsz przemysłowego kolosa niż spokojne kroki zielonej rewolucji. 212 GW fotowoltaiki zainstalowane tylko w pierwszym półroczu 2025 roku – to nie jest już rekord, to definicja nowego poziomu globalnych ambicji energetycznych.

Chiny, mimo załamania tempa po zakończeniu systemu dopłat FiT, wciąż pokazują światu, że jeśli chodzi o skalę i tempo, nikt im nie dorówna. Majowy wynik wynoszący prawie 93 GW zainstalowane w jeden miesiąc mówi sam za siebie. To jakby cały kontynent postawił wszystkie swoje panele w 30 dni. I choć czerwcowe dane pokazują dramatyczny spadek do „zaledwie" 14 GW, to i tak większość świata mogłaby o takim „spadku" pomarzyć.

Pytanie jednak brzmi: co dalej? Transformacja z modelu dopłat do rynkowego może się okazać bolesna, zwłaszcza gdy na horyzoncie czają się konkurencyjne ceny energii z węgla i gazu. Ale może właśnie o to chodzi, żeby sprawdzić, czy słońce może konkurować na równych zasadach.

W tym wszystkim Europa i USA wyglądają jak spokojni obserwatorzy, może trochę zdziwieni, może trochę zaniepokojeni. Bo czy nie jest paradoksem, że to państwo, które przez dekady było symbolem zanieczyszczenia, dziś wyznacza globalne standardy w odnawialnej energii?

Chiński boom fotowoltaiczny to coś więcej niż liczby. To sygnał, że przyszłość może nadejść szybciej, niż myślimy, tylko trzeba jej nie przespać. Dla reszty świata to moment refleksji i zastanowienia, czy potrafimy dogonić lidera, czy pozostaniemy w jego cieniu? W czasach, gdy walka o klimat nabiera tempa, nie wystarczy już ambitna retoryka, tylko potrzebne są konkretne działania i inwestycje. Jeśli Europa i USA chcą odegrać realną rolę w zielonej transformacji, muszą zrozumieć, że przyszłość nie poczeka.

HK

Z głębokim smutkiem i współczuciem
składamy wyrazy szczerego żalu i wsparcia

Przewodniczącemu Bogusławowi Hutkowi,
z powodu tragicznej śmierci
SYNA

W tych trudnych chwilach łączymy się w bólu
i myślami pozostajemy z wszystkimi, których ta śmierć dotknęła.

Rada Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność"

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI, szef „Solidarności" w JSW, po posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach – wypowiedź dla Nowego Górnika

Czas decyzji, nie wymówek

Sytuacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA staje się coraz poważniejsza. Wobec pogarszającej się kondycji finansowej spółki i pogłębiającego się chaosu decyzyjnego reprezentatywne organizacje związkowe oczekują pilnych działań ze strony rządu.

Do tej pory trzy resorty – Ministerstwo Przemysłu, Ministerstwo Aktywów Państwowych oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska – unikały jednoznacznej odpowiedzialności, przerzucając ją między sobą. Teraz, gdy Ministerstwo Energii ma przejąć kompetencje Ministerstwa Przemysłu, nadszedł moment, by odpowiedzialność za los JSW przypisać konkretnym osobom, nie resortom bez twarzy.

Nie może być tak, że najważniejsze decyzje dotyczące przyszłości jednej z kluczowych spółek sektora wydobywczego są rozmywane w gąszczu kompetencji i braku odpowiedzialności. Potrzebujemy jasnych struktur, przejrzystych decyzji i realnej kontroli nad wdrażanymi rozwiązaniami. Mamy do czynienia z kryzysem, a nie z sytuacją, którą można przeczekać.

NARADY BEZ DECYDENTÓW

Podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach 28 lipca br. obecni byli przedstawiciele zarządu JSW, parlamentarzyści, reprezentanci samorządu wojewódzkiego, członkowie strony społecznej oraz stałe składy WRDS. Niestety zabrakło najważniejszych: decydentów z ministerstw. Ich nieobecność to nie tylko symbol lekceważenia problemu, ale też realna przeszkoda w wypracowaniu skutecznych rozwiązań.

Choć diagnoza stanu spółki była zgodna – wszyscy uczestnicy uznali, że sytuacja jest poważna, to już ocena przyczyn była różna zależnie od tego, kto zabierał głos. Strona rządowa nie chce wprost przyznać, że odpowiedzialność leży po stronie ministerstw, rady nadzorczej i zarządu JSW. Strona społeczna takiej odpowiedzialności nie unika i jasno wskazuje, że brak decyzji i stagnacja przyczyniły się do obecnej sytuacji bardziej niż jakiekolwiek czynniki zewnętrzne.

NIEKOMPETENTNA NADZORCZOŚĆ I KADROWY CHAOS

Niepokojący jest fakt, że osoby powoływane przez Ministerstwo Aktywów Państwowych i Ministerstwo Przemysłu do rady nadzorczej, a przez nią do zarządu JSW, w wielu przypadkach nie miały żadnego doświadczenia w górnictwie. To niedopuszczalne. W czasie gdy JSW potrzebuje kompetencji, strategii i szybkich reakcji, w kluczowych rolach obsadzono ludzi, którzy nie znają specyfiki spółki ani wyzwań stojących przed sektorem węgla koksowego.

Potrzebujemy kompetentnego, merytorycznego zarządu z doświadczeniem i umiejętnościami niezbędnymi do prowadzenia tak złożonego podmiotu. Dziś wielu spraw nikt nie rozwiązuje, bo nie wiadomo, kto i za co ma odpowiadać. Tego dłużej tolerować się nie da.

KONKRETNE DZIAŁANIA, NIE PUSTE OBIETNICE

Reprezentatywne organizacje związkowe JSW jasno określiły priorytety, które należy zrealizować w trybie pilnym, by ustabilizować sytuację w spółce. Po pierwsze, domagamy się objęcia Jastrzębskiej Spółki Węglowej ustawą, która pozwoli pracownikom skorzystać z urlopów górniczych oraz osłon socjalnych na takich samych zasadach, jakie przewidziane są w innych spółkach górniczych. To rozwiązanie, które odciąży firmę kadrowo i finansowo.

Po drugie, wnosimy o zwrot tzw. składki solidarnościowej, czyli 1,6 mld złotych wpłaconych przez JSW w latach 2023–2024. Wniosek w tej sprawie został ponownie skierowany do Ministerstwa Klimatu i Środowiska po wcześniejszej odmowie wszczęcia postępowania. Uważamy, że temat ten musi być ponownie rozpatrzony, ponieważ ma kluczowe znaczenie dla płynności finansowej spółki.

Po trzecie, apelujemy, by instytucje państwowe udzieliły poręczeń finansowych, które umożliwią JSW pozyskanie dodatkowych środków z banków i instytucji finansowych. Spółka ma historię wiarygodności i terminowego regulowania zobowiązań i dlatego zasługuje na zaufanie i narzędzia niezbędne do dalszego funkcjonowania.

Po czwarte, konieczne jest wprowadzenie regularnego raportowania zarządu JSW do rządu na temat rzeczywistego stanu spółki. Tylko pełna transparentność i nadzór mogą zapobiec pogłębieniu kryzysu i realnemu zagrożeniu upadłością.

I po piąte, oczekujemy, że rząd wreszcie powoła zarząd oparty na kompetencjach, a nie układach politycznych. W tej chwili zbyt wiele spraw czeka na decyzje, których nie podejmuje nikt.

ZWIĄZEK WSKAZUJE ROZWIĄZANIA

Jako liderzy strony społecznej w JSW nie tylko protestujemy, lecz pokazujemy też konkretne rozwiązania i domagamy się ich realizacji. Stoimy na stanowisku, że przyszłość spółki można zabezpieczyć. Ale tylko wtedy, gdy przestaniemy udawać, że wszystko dzieje się samo.

Czekamy na decyzje. Ale przede wszystkim – oczekujemy odpowiedzialności. •

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

SYNA

Pana Przewodniczącego Bogusława Hutka

Prosimy przyjąć płynące z serca wyrazy współczucia
oraz wsparcia w tym czasie pełnym bólu.

Federacja Związków Zawodowych Górników JSW S.A.

Stały mechanizm wsparcia dla węglówek kluczem do bezpieczeństwa energetycznego

NABE nie będzie – czas na nowy pomysł

Przez ostatnie kilkanaście miesięcy rozmowy o transformacji energetycznej Polski krążyły wokół projektu NABE, czyli Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Pomysł zakładał wydzielenie aktywów węglowych z grup energetycznych i przekazanie ich do jednej państwowej spółki, która zapewniłaby ich kontrolowane funkcjonowanie do czasu zastąpienia przez niskoemisyjne źródła energii. Dziś jednak wiadomo już, że projekt NABE nie będzie realizowany. W zamian pojawił się nowy kierunek: uzyskanie kolejnej derogacji, czyli zgody Komisji Europejskiej na przedłużone wsparcie dla elektrowni węglowych z rynku mocy.

Czy to wystarczy? Zdaniem Anny Łukaszewskiej-Trzeciakowskiej, byłej ministry klimatu i środowiska, nie. Jej zdaniem konieczne jest trwałe, przewidywalne i instytucjonalne rozwiązanie, które umożliwi funkcjonowanie elektrowni węglowych tak długo, jak będą one niezbędne dla bezpieczeństwa systemu energetycznego. Proponuje więc powołanie specjalnej agencji, podmiotu nienastawionego na zysk, który przejmie odpowiedzialność za te jednostki.

NOWY PODMIOT DLA STARYCH ELEKTROWNI

Nowa agencja miałaby charakter publiczny i niekomercyjny. Nie byłaby spółką prawa handlowego, więc nie ciążyłby na niej obowiązek generowania zysków. Jej głównym zadaniem byłoby utrzymanie zdolności wytwórczych elektrowni węglowych tak długo, jak będą potrzebne w systemie i to bez zbędnych kosztów i bez konieczności ciągłego negocjowania wsparcia.

Jak podkreśla Łukaszewska-Trzeciakowska, w obecnej sytuacji nie mamy wyboru, gdyż w systemie elektroenergetycznym potrzebujemy stabilnych, dyspozycyjnych źródeł energii, które mogą uzupełniać niestabilne OZE. Elektrownie węglowe, choć wiekowe, wciąż pełnią tę funkcję, a w kolejnych latach trudno będzie je czymkolwiek zastąpić. Wbrew popularnej narracji magazyny energii jeszcze nie są w stanie bilansować dłuższych okresów niedoboru mocy.

Agencja miałaby być finansowana częściowo ze sprzedaży energii elektrycznej, a częściowo z budżetu państwa, na przykład z wpływów ze sprzedaży uprawnień do emisji CO_2. Takie rozwiązanie zapewniłoby systemowi stabilność, a samej transformacji większą przewidywalność.

KRÓTKOWZROCZNOŚĆ WSPARCIA OKRESOWEGO

Pomysł kolejnej derogacji dla węgla, który jest forsowany obecnie przez Ministerstwo Aktywów Państwowych, może dać chwilowe wytchnienie, ale nie rozwiązuje kluczowych problemów. Po pierwsze, to rozwiązanie tymczasowe i obarczone niepewnością, ponieważ nikt dziś nie potrafi powiedzieć, czy Komisja Europejska wyrazi na nie zgodę, na jak długo i pod jakimi warunkami. Po drugie, utrzymywanie aktywów węglowych w bilansach spółek energetycznych ogranicza ich zdolność inwestycyjną i wpływa na ich ocenę rynkową.

W praktyce oznacza to, że firmy energetyczne, choć formalnie transformują się ku zielonej energii, wciąż muszą utrzymywać nierentowne, emisyjne źródła, co zmniejsza ich potencjał rozwojowy. Dopiero wydzielenie tych aktywów do wyspecjalizowanego podmiotu mogłoby uwolnić środki i zasoby na nowe inwestycje, a także umożliwić spójną, odpowiedzialną politykę transformacyjną.

Węglówki i tak będą wygaszane, ale to musi się dziać w sposób zaplanowany i bezpieczny dla krajowego systemu elektroenergetycznego. Agencja mogłaby zapewnić ten proces w sposób kontrolowany, bez ryzyka nagłych wyłączeń czy destabilizacji.

UWAGA NA PUŁAPKĘ GAZU

Równolegle do planów wsparcia dla węgla rośnie w Polsce zainteresowanie energetyką gazową. To właśnie na gaz mają być przekształcane moce wytwórcze po zamykanych jednostkach węglowych. Jednak to droga pełna ryzyka. Choć jednostki gazowe mają relatywnie niskie koszty inwestycyjne, ich koszty operacyjne są bardzo niestabilne i silnie zależne od globalnych cen surowca.

Doświadczenie ostatnich lat, zwłaszcza po rosyjskiej agresji na Ukrainę, pokazało, jak kruche i nieprzewidywalne są rynki gazu. Uzależnienie się od jednego źródła, nawet jeśli jest nim gaz, może być równie ryzykowne jak dawniej nadmierna zależność od węgla. Przykład Włoch, które zaczęły rozważać powrót do energetyki jądrowej właśnie z powodu nadmiernej zależności od gazu, powinien być dla Polski ostrzeżeniem.

Dlatego też transformacja energetyczna powinna być bardziej zróżnicowana. Budowanie nowych jednostek gazowych powinno wynikać ze strategii grup energetycznych, a nie stanowić podstawę całego systemu.

CZAS NA DECYZJĘ, NIE NA PROWIZORKI

Po półtora roku stagnacji i braku decyzji w sprawie NABE nadszedł czas na konkrety. W obliczu niepewności związanej z kolejną derogacją dla węgla warto sięgnąć po rozwiązanie bardziej przewidywalne i strukturalne. Powołanie specjalnej agencji, która przejmie węglowe moce wytwórcze i zapewni ich kontrolowane działanie tak długo, jak będzie to konieczne, mogłoby nie tylko ustabilizować sytuację energetyczną kraju, ale też przyspieszyć transformację energetyczną.

MH

ZAAWANSOWANA TECHNOLOGICZNIE ODZIEŻ OCHRONNA TRAFIŁA DO KOPALNI KNURÓW-SZCZYGŁOWICE

Bezpieczniej pod ziemią

Od sierpnia w kopalni Knurów-Szczygłowice ruszyły testy innowacyjnej odzieży ochronnej, zaprojektowanej z myślą o ekstremalnych warunkach pracy pod ziemią. Nowe ubrania, uszyte z trudnopalnych i lekkich materiałów, mają zwiększyć poziom bezpieczeństwa górników, którzy codziennie narażają życie w niebezpiecznym środowisku.

Komplet testowy składa się z dwóch części koszulek polo z długim rękawem oraz spodni. Wszystkie elementy powstały z zaawansowanych materiałów ochronnych, które są odporne na ogień, wysoką temperaturę, a także mających właściwości antystatyczne. – Odzież testować będą nasi doświadczeni górnicy – mówi Przemysław Łuczak, kierownik działu BHP i szkolenia w kopalni Knurów-Szczygłowice. – Na razie zamówiliśmy 10 kompletów, po pięć na każdy ruch. Ubrania są spersonalizowane, uszyte na wymiar. To bardzo ważne, bo dobrze dopasowana odzież będzie skutecznie chronić naszych pracowników.

Górnictwo to branża o podwyższonym ryzyku, czego tragiczne potwierdzenie miało miejsce w styczniu tego roku, kiedy to pracownicy Ruchu Szczygłowice doświadczyli zapalenia metanu. Dlatego każda inicjatywa podnosząca poziom ochrony pracowników ma znaczenie strategiczne. – Bezpieczeństwo naszych pracowników, zwłaszcza tych, którzy codziennie zjeżdżają pod ziemię i pracują w ekstremalnych warunkach, jest dla nas najważniejsze – podkreśla Adam Rozmus, zastępca prezesa zarządu JSW ds. technicznych i operacyjnych. – Tego nie da się przeliczyć na żadne liczby ani oszczędności. Dlatego dużą wagę przykładamy do opinii samych górników. Ich ocena nowej odzieży zarówno pod względem ochrony, komfortu, jak i trwałości będzie miała decydujące znaczenie dla naszych dalszych działań.

Producent zapewnia, że zastosowane materiały zachowują swoje właściwości ochronne nawet po 100 cyklach prania. Co więcej, tkaniny wykorzystywane w górniczych ubraniach to te same, które noszą kierowcy Formuły 1 czy strażacy, zapewniające maksymalną ochronę i komfort noszenia.

– Nowa odzież ochronna wyróżnia się przede wszystkim zaawansowanym składem materiałowym – podkreśla przedstawiciel firmy produkującej odzież. Została wykonana z trwałych, trudnopalnych tkanin opartych na włóknach meta- i paraaramidowych, które charakteryzują się odpornością na działanie ognia i wysokich temperatur. Co istotne, właściwości ochronne tych materiałów nie pogarszają się nawet po wielokrotnym praniu czy długim użytkowaniu. Dodatkowo zastosowano w niej włókna antystatyczne, które odgrywają kluczową rolę w zapobieganiu niebezpiecznym wyładowaniom elektrostatycznym.

DAWID LACH/JSW

Testy będą trwały kilka miesięcy. Po ich zakończeniu, na podstawie opinii górników, zapadnie decyzja o ewentualnym wdrożeniu nowej odzieży na szerszą skalę we wszystkich zakładach spółki.

JSW/HK

Rozmowa z **WOJCIECHEM KAMIŃSKIM,** prezesem zarządu Południowego Koncernu Węglowego SA, o przyszłości wydobycia, zatrudnienia i transformacji energetycznej.

Co dalej z węglem i kopalniami?

NOWY GÓRNIK: Południowy Koncern Węglowy stoi dziś u progu dużych zmian. Na czym dokładnie będą one polegać?

WOJCIECH KAMIŃSKI: Zgadza się. PKW mierzy się dziś z poważnymi wyzwaniami. Naszym nadrzędnym celem jest zapewnienie stabilności wydobycia oraz bezpieczeństwa energetycznego regionu, co nabiera szczególnego znaczenia w kontekście trwającej transformacji energetycznej. Jednocześnie musimy radzić sobie z problemami takimi jak starzejąca się kadra, ograniczenia inwestycyjne oraz rosnące oczekiwania społeczne i środowiskowe. Jako prezes spółki wiem, że stoimy przed koniecznością pogodzenia interesów ekonomicznych z odpowiedzialnością wobec lokalnych społeczności i środowiska naturalnego. To trudna, ale nieunikniona droga, która wymaga konsekwencji, otwartego dialogu i nowego podejścia do zarządzania sektorem wydobywczym.

Jednym z kluczowych projektów ma być udostępnienie złoża Dąb. Co to oznacza dla kopalni Sobieski?

Eksploatacja dotychczasowych partii złoża dobiega końca, dlatego budowa szybu Grzegorz, który połączy złoże Dąb z infrastrukturą Sobieskiego, jest absolutnie kluczowa. Bez niej kopalnia musiałaby w niedalekiej przyszłości zakończyć działalność. Zakładamy uruchomienie pierwszej ściany wydobywczej za dwa lata. Inwestycje związane ze złożem Dąb to element szerszego planu sięgającego do 2031 roku.

Czy zakładany poziom wydobycia – 4,6 mln ton węgla w 2025 roku – jest realny?

Jest realny, ale warunkiem jest pełna realizacja zaplanowanych wcześniej robót przygotowawczych. Szczególnie efektywna jest kopalnia Janina, którą kosztowo można porównać z Bogdanką. Niemniej jednak ta efektywność wymaga stałego wsparcia i to zarówno technologicznego, jak i organizacyjnego.

> Naszym nadrzędnym celem jest zapewnienie stabilności wydobycia oraz bezpieczeństwa energetycznego regionu, co nabiera szczególnego znaczenia w kontekście trwającej transformacji energetycznej.

PKW nie może jednak inwestować w rozwój. Jak zamierzacie to pogodzić z potrzebami kopalń?

Skupiamy się przede wszystkim na inwestycjach odtworzeniowych, bo to one pozwalają utrzymać obecne moce wydobywcze, poprawić bezpieczeństwo pracy oraz przygotować infrastrukturę do planowanego wygaszania zakładów. Mimo ograniczeń wynikających z umowy społecznej nie przyjmujemy postawy biernej. Robimy wszystko, by zapewnić ciągłość operacyjną i uniknąć sytuacji, w której brak inwestycji mógłby zagrozić stabilności działania czy bezpieczeństwu energetycznemu regionu. Każda decyzja jest podejmowana z myślą o przyszłości, w sposób rozsądny i odpowiedzialny.

PKW SA

A co z zatrudnieniem? Wiele osób obawia się redukcji etatów.

Obecnie poziom zatrudnienia pozostaje stabilny. Wszelkie zmiany będą wdrażane stopniowo i zgodnie z harmonogramem wygaszania działalności poszczególnych zakładów. Redukcje nie są masowe, jest to proces przemyślany, oparty głównie na naturalnym odejściu pracowników oraz wsparciu w ramach systemu osłon socjalnych. Jeśli wejdzie w życie ustawa o restrukturyzacji, jesteśmy otwarci na przejęcie części pracowników z likwidowanych kopalń, zwłaszcza tych, którzy nie kwalifikują się do świadczeń osłonowych. Priorytetem pozostaje dla nas odpowiedzialność społeczna i realna perspektywa zatrudnienia dla załogi.

Transformacja energetyczna to temat, którego nie da się uniknąć. Jak PKW się do niej przygotowuje?

To proces, którego nie można ani zatrzymać, ani ignorować. W PKW podchodzimy do niego z pełną odpowiedzialnością. Uważnie śledzimy zmiany regulacyjne na poziomie krajowym i europejskim, analizujemy prognozy dotyczące przyszłego miksu energetycznego i monitorujemy rozwój technologii niskoemisyjnych. Obecnie zakładamy, że nowy blok energetyczny będzie działał co najmniej do 2049 roku, ale wiemy, że sytuacja może się dynamicznie zmieniać. Dlatego harmonizujemy nasze działania z polityką państwa, starając się jednocześnie zachować elastyczność i odporność operacyjną.

Wiem, że odbudowujecie zaufanie lokalnych społeczności.

Zdecydowanie. Wprowadziliśmy regularne dyżury naszych pracowników w miejscowościach dotkniętych szkodami górniczymi. Mieszkańcy mogą zgłaszać problemy, uzyskiwać informacje i na bieżąco omawiać możliwe rozwiązania. Równolegle reorganizujemy roboty górnicze, planujemy, tam gdzie to możliwe, przyszłą eksploatację poza terenami zurbanizowanymi, by ograniczyć uciążliwość dla mieszkańców i wpływ eksploatacji na powierzchnię. To ważny element naszych relacji z samorządami i lokalnymi społecznościami.

Jak wygląda kwestia bezpieczeństwa w kopalniach PKW?

Bezpieczeństwo pracy to dla nas absolutny priorytet, niezależnie od presji finansowej czy kadrowej. Dobrym przykładem jest kopalnia Brzeszcze, która od lat znajduje się w czołówce najbezpieczniejszych zakładów w Polsce. W ostatnim konkursie Bezpieczna Kopalnia zajęła trzecie miejsce za lata 2021–2023. To nie jest przypadek, lecz efekt inwestycji w nowoczesne systemy monitorowania, modernizacji stacji odmetanowania, rewitalizacji wyrobisk i zakładu przeróbki węgla. Dzięki tym działaniom ograniczamy wypadkowość i jednocześnie zwiększamy efektywność operacyjną.

Jak przebiega współpraca z Polską Grupą Górniczą?

Wspólnie z PGG i Węglokoksem pracujemy nad ujednoliceniem systemu wynagrodzeń w spółkach objętych nowym systemem wsparcia. Nasz model płacowy funkcjonuje dobrze i jest akceptowany przez pracowników, co może stanowić dobrą podstawę dla integracji. Spójność systemów to szansa na większą efektywność i łatwiejszą współpracę.

> Musimy pogodzić interesy ekonomiczne z odpowiedzialnością wobec ludzi i środowiska. Jest to trudna, ale konieczna droga.

Coraz częściej mówi się o braku wykwalifikowanej kadry technicznej. Jak chcecie temu przeciwdziałać?

To jedno z największych wyzwań. Górnictwo przestaje być postrzegane jako atrakcyjna branża i to zarówno pod względem finansowym, jak i wizerunkowym. Z roku na rok maleje liczba uczniów w szkołach branżowych i technikach górniczych. Również zainteresowanie studiami górniczymi jest znikome. W odpowiedzi rozwijamy automatyzację i systemy zdalnego sterowania urządzeniami, które zmniejszają zapotrzebowanie na ciężką pracę fizyczną i mogą przyciągnąć młodych pracowników zainteresowanych nowoczesną technologią.

Brzmi, jakbyście myśleli długofalowo.

Musimy. Jako spółka z horyzontem działania liczonym w dekadach nie możemy się koncentrować tylko na bieżących problemach. Inwestujemy w bezpieczeństwo, rozwój kompetencji i nowoczesne technologie. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie przetrwać w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości rynkowej i energetycznej.

Rozmawiała **HANNA KRZYŻOWSKA**

Jastrzębska Spółka Węglowa przechodzi najtrudniejszy okres w swojej historii

Węglowy dramat – czas powiedzieć prawdę

Jako przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górników JSW muszę powiedzieć wprost: nasza spółka stoi nad przepaścią. Formalnie JSW jeszcze funkcjonuje, ale od miesięcy balansujemy na granicy niewypłacalności. Finanse spółki lecą w dół, a sytuacja zaczyna przypominać wolny upadek. Dno jest coraz bliżej, a państwowej pomocy jak nie było, tak nie ma.

W ostatnich kwartałach JSW poniosła bezprecedensowe straty nie z naszej winy, lecz z powodu kumulacji czynników, które nas przerosły: drastycznego spadku cen surowców, ogromnych kosztów operacyjnych oraz politycznego rozdzielenia górnictwa węgla energetycznego i koksowego. Rezerwy finansowe (FIZ) są na wyczerpaniu. Społeczna cierpliwość także.

Eksperci już biją na alarm, bo mimo że dzięki nowym ścianom wzrosła produkcja, to brakuje pieniędzy nawet na podstawowe działania. Jeśli państwo nie zwróci JSW – nienależnie pobranej, nie tylko naszym zdaniem – składki solidarnościowej w wysokości 1,6 mld złotych, spółka może zostać rzucona na kolana jeszcze przed końcem roku.

GÓRNICY DRUGIEJ KATEGORII? NA TO ZGODY NIE BĘDZIE

Największy niepokój budzi jednak świadome pominięcie JSW w nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Wbrew temu, co powinno być oczywiste, rząd objął osłonami socjalnymi tylko wybrane spółki. JSW i Bogdanka zostały z tej ustawy wykluczone. Dla nas nie przewidziano ani urlopów górniczych, ani odpraw, ani programów osłonowych. Tak jakbyśmy byli górnikami drugiej kategorii.

Związkowcy nie mogą i nie zaakceptują takiego podejścia. W liście otwartym do władz jasno stwierdziliśmy:

„Nie możemy zaakceptować sytuacji, w której pracownicy jednej z największych spółek węglowych zostają skazani na łaskę praw rynku".

To brutalne i niesprawiedliwe różnicowanie górników, które łamie zarówno umowę społeczną z 2021 roku, jak i zdrowy rozsądek. Apelujemy o równe traktowanie i ratunek. Jeśli naprawdę mamy wspólnie dążyć do sprawiedliwej transformacji, to nie może być miejsca na takie wykluczenia.

JSW WALCZY. ALE BEZ SYSTEMOWEGO WSPARCIA MOŻE NIE PRZETRWAĆ

Zarząd JSW już od roku uruchamia środki zgromadzone w FIZ-ie. Pozwalają one na funkcjonowanie firmy w tym trudnym okresie, tylko problem w tym, że się kończą i w obecnej sytuacji zagraża nam brak płynności finansowej. Ale umówmy się – żaden fundusz nie zastąpi realnego, systemowego wsparcia. Jeśli państwo nie wyciągnie ręki do JSW, to spółce, przy tym co dzieje się na rynku, grozi upadłość.

MAMY SIŁĘ, POTRZEBUJEMY SPRAWIEDLIWOŚCI

Pomimo tych dramatycznych okoliczności JSW się nie poddaje. Na początku sierpnia ruszyły dwie nowe ściany: XII w Knurowie-Szczygłowicach oraz N-1A w Ruchu Zofiówka. Ich potencjał to aż 900 tys. ton węgla koksowego najwyższej jakości. Pracujemy z najnowocześniejszym sprzętem, korzystamy z własnych rozwiązań technologicznych. Potrafimy być liderem nowoczesnego górnictwa.

Do tego 5 sierpnia spółka uzyskała przedłużenie koncesji na eksploatację złoża Borynia do 2042 roku. To 40 mln ton węgla i 80 mln metrów sześciennych metanu. Potężny zasób, który daje szansę na stabilną przyszłość.

RZĄDZIE, CZAS STANĄĆ PO STRONIE GÓRNIKÓW

JSW to nie tylko spółka. To dziesiątki tysięcy miejsc pracy, całe miasta i regiony, które żyją dzięki górnictwu węgla koksowego. To my zapewniamy surowiec niezbędny dla polskiego i europejskiego przemysłu stalowego. To my jesteśmy przyszłością metanowej i zielonej energetyki. Ale bez decyzji politycznej, bez sprawiedliwego podejścia, nawet najlepszy wysiłek ludzi pod ziemią może nie wystarczyć.

Dlatego jako związkowcy mówimy dziś jasno: nie chcemy przywilejów. Chcemy równości, sprawiedliwości i szansy na przyszłość.

PAWEŁ KOŁODZIEJ,
PRZEWODNICZĄCY FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH GÓRNIKÓW JSW

JSW URUCHAMIA ŚCIANY XII I N-1A W SZCZYGŁOWICACH I ZOFIÓWCE

Front robót pod ziemią rośnie

Jastrzębska Spółka Węglowa konsekwentnie realizuje swój plan wydobywczy, w dwóch zakładach spółki uruchamiane są nowe ściany eksploatacyjne. W Ruchu Szczygłowice kopalni Knurów-Szczygłowice rozpoczęto fedrowanie ze ściany XII, natomiast w Ruchu Zofiówka (kopalnia Borynia-Zofiówka) w pierwszych dniach sierpnia planowane jest uruchomienie ściany N-1A. Łącznie z obu frontów spółka planuje pozyskać niemal 900 tys. ton węgla koksowego.

Ściana XII w pokładzie 404/4, uruchomiona już w Szczygłowicach, ma imponujące parametry: długość 160 metrów, wysokość sięgającą 2,5 metra oraz wybieg przekraczający dwa kilometry. Jej zasoby szacowane są na 712 tys. ton. Eksploatacja potrwa do listopada 2026 roku. Wydobycie prowadzone jest przy użyciu kombajnu JOY 7LS20, a system zabezpieczeń oparto na 92 sekcjach obudów zmechanizowanych, dostarczonych przez Jastrzębskie Zakłady Remontowe, spółkę z Grupy Kapitałowej JSW.

Wkrótce dołączy ściana N-1A w pokładzie 416/3 Ruchu Zofiówka. Ma ona długość 93 metry i wybieg przekraczający 360 metrów, a jej miąższość wynosi od 2,7 do 3,3 metra. Węgiel operatywny ze złoża to około 130 tys. ton. Podobnie jak w Szczygłowicach, tutaj także postawiono na nowoczesne rozwiązania technologiczne, w tym kombajn JOY 7LS22 LWS i kompleks ścianowy zbudowany na bazie sekcji obudów JZR oraz przenośników PSJZR – 850 i AZIS 1200.

– Uruchamianie nowych ścian to część założeń naszego Planu Techniczno-Ekonomicznego na 2025 rok. Wdrażamy też rozwiązania wynikające z programu Efektywna Kopalnia, będącego jednym z filarów Strategicznej Transformacji JSW – zaznacza Adam Rozmus, wiceprezes JSW SA ds. technicznych i operacyjnych. – Celem jest wyższa efektywność pracy i zwiększenie wydobycia.

JSW konsekwentnie stawia na innowacje, by wzmacniać swoją pozycję na rynku i jednocześnie rozwijać model nowoczesnego górnictwa.

DAWID LACH/JSW

Polska energetyka w czasach transformacji

Między ambicją a rzeczywistością

Choć świat coraz odważniej odwraca się od węgla, widząc w odnawialnych źródłach energii przyszłość i szansę na ograniczenie zmian klimatycznych, ten surowiec wciąż pozostaje istotnym ogniwem globalnego systemu energetycznego. Zwłaszcza w krajach rozwijających się, takich jak Indie czy Chiny, ale także w Polsce, której energetyczna przyszłość uwikłana jest w historyczne, gospodarcze i społeczne uwarunkowania.

ARCHIWUM

Transformacja energetyczna w Polsce przyspiesza, ale tempo i kierunek zmian budzą coraz większe emocje. Rząd, za pośrednictwem nowo powołanego Ministerstwa Energii, prezentuje kolejne scenariusze odejścia od węgla. Jednocześnie głos w debacie zabierają ci, którzy widzą w obecnych planach więcej idei niż realnych możliwości. Rozdźwięk między ambicją a rzeczywistością wyraźnie widać w założeniach Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu, które według Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla mogą się okazać społecznie nie do udźwignięcia.

ROLA WĘGLA W POLSKICH DOMACH

Węgiel, choć z ekologicznego punktu widzenia staje się surowcem niepożądanym, nadal pełni kluczową rolę zarówno jako rezerwa mocy w krajowym systemie energetycznym, jak i podstawowe źródło ciepła w milionach polskich domów. Według szacunków około 3,5–4 mln gospodarstw nadal korzysta z kotłów na paliwa stałe, głównie węglowe. Dla jednej trzeciej polskich rodzin, zwłaszcza tych z mniejszych miejscowości i wsi, węgiel to nie tylko tanie, ale często jedyne realne źródło ogrzewania.

W tym kontekście plan KPEiK, zakładający całkowite wyeliminowanie węgla z ogrzewnictwa indywidualnego do 2035 roku, wywołał falę krytyki. Polska Izba Gospodarcza Sprzedawców Węgla wskazuje, że plan ten pomija realia ekonomiczne i infrastrukturalne. Chodzi tu między innymi o brak dostępu do sieci gazowej, wysokie koszty alternatywnych rozwiązań oraz problem ubóstwa energetycznego, który dotyka znaczną część społeczeństwa.

WYMIANA KOTŁÓW I DYLEMAT ZAUFANIA

Szczególnie bolesne wydają się zarzuty o ignorowanie losu rodzin, które w ostatnich latach w odpowiedzi na uchwały antysmogowe zainwestowały w nowoczesne kotły piątej klasy i spełniające wymogi unijnej dyrektywy Ekoprojekt. Te urządzenia, wprowadzone jako ekologiczna alternatywa dla tzw. kopciuchów, miały być rozwiązaniem na dekady. Tymczasem według obecnych planów rządowych mają one zniknąć z krajobrazu ogrzewnictwa w ciągu zaledwie dekady.

To nie tylko cios finansowy dla setek tysięcy gospodarstw, które zaciągnęły kredyty czy poświęciły oszczędności życia na spełnienie narzuconych wymagań. To także poważny problem z punktu widzenia zaufania społecznego do państwa i jego polityki klimatycznej. Bez zapewnienia odpowiednich mechanizmów osłonowych transformacja może przerodzić się w źródło społecznego oporu.

> Choć świat coraz odważniej odwraca się od węgla, ten surowiec wciąż pozostaje istotnym ogniwem globalnego systemu energetycznego. Zwłaszcza w krajach rozwijających się, takich jak Indie czy Chiny, ale także w Polsce.

NOWE TECHNOLOGIE I OGRANICZENIA PRZEJŚCIOWE

Ministerstwo Energii nie ogranicza się jednak do zakazów i restrykcji. Nowa strategia zakłada intensywny rozwój energetyki jądrowej, w tym małych reaktorów modułowych SMR, które mają odegrać kluczową rolę w systemie energetycznym przyszłości, także jako źródła ciepła w ciepłownictwie systemowym. Resort planuje opracowanie mapy drogowej dla tej technologii, określenie potencjału jej wykorzystania w przemyśle i gospodarce, a także zbadanie możliwości udziału krajowych firm w tym rozwoju w ramach tzw. udziału lokalnego.

Problem polega na tym, że nawet najbardziej optymistyczne scenariusze zakładają, iż SMR-y zaczną działać na większą skalę dopiero po 2035 roku, czyli już po planowanym terminie eliminacji węgla z gospodarstw domowych. W tym czasie kluczową rolę ma odegrać gaz jako paliwo przejściowe. Tu jednak również pojawiają się kontrowersje związane z niestabilnością geopolityczną, rosnącymi kosztami oraz planowanymi unijnymi regulacjami takimi jak dyrektywa ETS2.

Alternatywne źródła ogrzewania, takie jak pompy ciepła czy kotły na pellet, także mają swoje ograniczenia. Pompy wymagają bardzo dobrze ocieplonych budynków, a ich instalacja jest kosztowna. Kotły na pellet generują większe koszty ogrzewania i wymagają suchego miejsca na składowanie paliwa. Gaz, który jeszcze kilka lat temu był promowany jako ekologiczna alternatywa, również traci na atrakcyjności.

GÓRNICTWO I ENERGETYKA W CIENIU DECYZJI POLITYCZNYCH

W tle reform systemowych toczy się batalia o przyszłość górnictwa. Polska nadal dotuje branżę, a proces notyfikacji pomocy publicznej przez Komisję Europejską jest kluczowy dla przetrwania wielu firm. Brak zgody Brukseli może oznaczać konieczność zwrotu miliardów złotych i bankructwo spółek.

Ministerstwo przygotowuje także zmiany w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, które mają umożliwić wypłatę świadczeń osłonowych dla odchodzących pracowników i uporządkować zarządzanie majątkiem zamykanych kopalń. To istotny krok, biorąc pod uwagę, że regiony takie jak Śląsk są nie tylko gospodarczo, ale i kulturowo związane z górnictwem.

Rząd deklaruje utrzymanie silnej delegatury Ministerstwa Energii na Śląsku. To działanie symboliczne, ale może mieć też realny wpływ na lepsze zarządzanie procesem transformacji w regionie najbardziej narażonym na jej skutki.

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE JAKO FUNDAMENT

Jednym z głównych zadań Ministerstwa Energii pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa paliwowego kraju. W obliczu geopolitycznych napięć po 2022 roku rząd inwestuje w magazyny ropy i gazu, rozwija infrastrukturę i aktualizuje programy inwestycyjne spółek takich jak PERN i Gaz-System.

Bezpieczeństwo energetyczne nie kończy się jednak na magazynach. Obejmuje także długofalowe planowanie miksu energetycznego, w którym coraz większą rolę mają odgrywać źródła odnawialne oraz atom. Kluczowe będzie także skuteczne połączenie kompetencji rozdzielonych obecnie między różne resorty. Trwa dyskusja nad zmianą ustawy o działach administracji rządowej, która mogłaby umożliwić konsolidację działań energetycznych w jednym ministerstwie.

Przyszłość polskiej energetyki i pozycji węgla zależy w dużej mierze od decyzji politycznych, ale też od zdolności administracji do zarządzania skomplikowaną transformacją, która dotyka niemal każdego aspektu życia społecznego i gospodarczego.

HANNA KRZYŻOWSKA

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Rozmowa z **ELŻBIETĄ KISIEL,** doradczynią energetyczną, kierowniczką Zespołu Doradców Energetycznych w WFOŚiGW w Katowicach

Z energią do zmian

NOWY GÓRNIK: Kim jest doradca energetyczny w WFOŚiGW?

NOWY GÓRNIK

ELŻBIETA KISIEL: Działamy w ramach ogólnopolskiego projektu doradztwa energetycznego, finansowanego w całości ze środków unijnych. Projekt koncentruje się na efektywności energetycznej, odnawialnych źródłach energii, a także na adaptacji do zmian klimatu i gospodarce o obiegu zamkniętym. Naszym zadaniem jest wspieranie każdego, kto chce działać w tych obszarach, ale nie wie, jak zacząć. My doradzamy, jakie kroki podjąć, podpowiadamy rozwiązania i pomagamy sprawdzić dostępność funduszy.

Czyli to nie tylko porady techniczne?

Doradztwo nie kończy się na doborze technologii. Sprawdzamy, czy dana inwestycja kwalifikuje się do dofinansowania, tłumaczymy wymagania, omawiamy dostępne programy. Konsultujemy dokumenty, pomagamy w interpretacji przepisów, wspieramy w wyborze technologii. Nie piszemy wniosków ani nie wykonujemy audytów, ponieważ chcemy zapewnić równe szanse dla wszystkich zainteresowanych. Natomiast chętnie konsultujemy dokumenty, odpowiadamy na pytania i pomagamy uniknąć błędów. Pracujemy z samorządami, przedsiębiorcami i innymi instytucjami.

Kto najczęściej się do Państwa zgłasza?

Głównie gminy, instytucje publiczne, spółdzielnie i przedsiębiorcy. Z osobami fizycznymi współpracowaliśmy intensywnie przy programie Czyste Powietrze, kiedy był wprowadzany. Obecnie jego obsługą zajmują się doradcy gminni i operatorzy programu. My, czyli doradcy energetyczni, wciąż wspieramy beneficjentów w takich programach jak Czyste Powietrze, Mój Prąd, Ciepłe Mieszkanie i innych, ale w trudniejszych przypadkach.

Czy Czyste Powietrze wciąż cieszy się zainteresowaniem?

Tak, choć po wprowadzeniu obowiązku wykonania audytu energetycznego przed złożeniem wniosku pojawił się chwilowy zastój. Wcześniej właściciele domu mogli sami decydować, od czego zacząć. Dziś potrzebny jest audyt, który wskazuje kolejność działań i efekty, jakie przyniesie ich realizacja, co pozwala zaplanować inwestycję w sposób przemyślany i skuteczny. Obecnie coraz więcej osób wraca do składania wniosków.

Czym różnią się programy Czyste Powietrze i Ciepłe Mieszkanie?

Przede wszystkim grupą beneficjentów. Czyste Powietrze skierowane jest do właścicieli domów jednorodzinnych, natomiast Ciepłe Mieszkanie do właścicieli mieszkań w budynkach wielorodzinnych, wspólnotach mieszkaniowych za pośrednictwem gmin. Różnią się także wysokością finansowania.

Jakie inwestycje można dofinansować?

Wszystkie, które poprawiają efektywność energetyczną budynku. Może to być wymiana kotła, ocieplenie, instalacja fotowoltaiki, wymiana stolarki okiennej. Im mniej energii potrzebuje budynek, tym tańsza będzie jego eksploatacja. Można też łączyć różne programy i dopłaty gminne, dlatego warto to z nami skonsultować.

Jak wygląda proces uzyskania dofinansowania?

W programie Czyste Powietrze najpierw wykonujemy audyt energetyczny, potem składamy wniosek o dofinansowanie. Po podpisaniu umowy można rozpocząć prace. Po ich zakończeniu składany jest wniosek o płatność z dokumentacją. W Moim Prądzie najpierw trzeba zrealizować inwestycję, a dopiero potem składa się wniosek o dofinansowanie.

Czy osoba ubiegająca się o wsparcie musi mieć gotowy projekt i kosztorys?

Nie. Audyt energetyczny wystarczy, by określić zakres działań i wstępne koszty. Projekt techniczny bywa potrzebny w bardziej złożonych przypadkach, ale firmy wykonawcze często radzą sobie bez niego.

Jakie błędy są najczęściej popełniane przy składaniu wniosków?

Często beneficjenci chcą wymienić źródło ciepła na takie, które nie jest już finansowane, na przykład kotły gazowe. Zdarzają się też nieprawidłowe faktury, niekwalifikowane koszty, niewłaściwe terminy lub działania niezwiązane z efektywnością. Przykładem może być wymiana samego dachu bez ocieplenia stropu, takie działanie nie spełnia wymagań.

Co poradziłaby Pani osobom, które obawiają się formalności?

Najlepiej udać się do punktu kontaktowego w swojej gminie, prawie każda go ma. Trzeba określić potrzeby, zebrać dokumenty, jak numer księgi wieczystej, audyt czy zaświadczenie o dochodach. Warto skorzystać z pomocy, zamiast rezygnować przez obawy.

Czy planowane są nowe programy?

Dla osób fizycznych nie planuje się nowych programów, ale Czyste Powietrze jest stale aktualizowane i będzie realizowane do 2027 roku. Obecna oferta dobrze odpowiada na potrzeby właścicieli domów.

Dlaczego warto zainwestować w termomodernizację właśnie teraz?

Ponieważ to się po prostu opłaca. Starsze budynki mają znacznie większe zapotrzebowanie na energię niż nowe. Termomodernizacja to niższe koszty, lepszy komfort i poprawa jakości powietrza. Korzystając z dostępnych programów, można zrobić to mądrze i z dużym wsparciem finansowym, więc jeśli dodamy do tego dostępne dofinansowania, to najlepszy moment na podjęcie decyzji.

MASZ PYTANIA? SPRAWDŹ, CZY TWOJA GMINA PROWADZI PUNKT KONSULTACYJNY, LUB SKONTAKTUJ SIĘ Z DORADCĄ ENERGETYCZNYM W REGIONIE. WARTO DZIAŁAĆ – DLA ŚRODOWISKA I WŁASNEGO BUDŻETU.

Rozmawiała **HANNA KRZYŻOWSKA**

PODSUMOWANIE SPOTKANIA ZORGANIZOWANEGO PRZEZ WFOŚIGW W KATOWICACH

Nowe szanse na zielone inwestycje

W LIPCU 2025 ROKU W KATOWICACH ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE INFORMACYJNO-EDUKACYJNE ZORGANIZOWANE PRZEZ WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ. WYDARZENIE SKIEROWANE BYŁO DO WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH, SPÓŁDZIELNI ORAZ PRZEDSIĘBIORSTW CIEPŁOWNICZYCH I MIAŁO NA CELU ZAPREZENTOWANIE NOWYCH, KORZYSTNIEJSZYCH WARUNKÓW DOFINANSOWANIA DZIAŁAŃ PROEKOLOGICZNYCH.

Spotkanie zrealizowano w ramach ogólnopolskiego Projektu Doradztwa Energetycznego, finansowanego ze środków programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FEnIKS). Współorganizatorami inicjatywy są Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz 15 pozostałych wojewódzkich funduszy.

Wydarzenie otworzyła Iwona Gejdel-Targosz, zastępca prezesa WFOŚiGW w Katowicach. W kolejnych częściach spotkania głos zabrali eksperci z Zespołu Doradców Energetycznych. Szymon Twardoń przedstawił nowe zasady dofinansowania i poprowadził praktyczne szkolenie dotyczące pozyskiwania środków. Ewa Bryś szczegółowo zapoznała uczestników z programem EKO Wspólnota, natomiast Wioletta Dobras zaprezentowała warunki programu „Zamień piec na sieć". W części poświęconej pytaniom i odpowiedziom uczestników wspierali specjaliści z Zespołu Ochrony Atmosfery – Łukasz Frydel – oraz Zespołu Analiz, Zabezpieczeń i Windykacji – Ewa Hernas. Ich wiedza pomogła rozwiać wątpliwości uczestników dotyczące dokumentacji, kwalifikowalności kosztów i sposobu aplikowania o środki.

DWA PROGRAMY, JEDEN CEL: CZYSTSZE POWIETRZE I WYŻSZA EFEKTYWNOŚĆ ENERGETYCZNA. Spotkanie było okazją do szczegółowego omówienia dwóch nowych programów ogłoszonych 1 lipca 2025 roku. EKO Wspólnota to inicjatywa skierowana do wspólnot mieszkaniowych, w ramach której można się ubiegać o dotację sięgającą 15 proc. kosztów kwalifikowanych, do maksymalnej kwoty 66 500 złotych. Program przewiduje również możliwość uzyskania pożyczki, co pozwala na sfinansowanie do 100 proc. kosztów przedsięwzięcia, z możliwością zwiększenia dotacji nawet do 35 proc., przy maksymalnym poziomie wsparcia wynoszącym 250 tys. złotych. Program wspiera między innymi inwestycje w odnawialne źródła energii oraz modernizacje budynków pod kątem efektywności energetycznej.

Z kolei „Zamień piec na sieć" skierowany jest do przedsiębiorstw ciepłowniczych posiadających koncesję. Program oferuje dotacje pokrywające nawet 100 proc. kosztów kwalifikowanych, do maksymalnej kwoty 250 tys. złotych. W ramach dofinansowania możliwe jest między innymi podłączenie budynków do sieci ciepłowniczej lub modernizacja systemów grzewczych z wykorzystaniem OZE. Oba programy mają łączną alokację w wysokości 4 mln złotych i będą realizowane do wyczerpania środków. Nabór wniosków potrwa do 31 sierpnia 2025 roku.

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem – wzięli w nim aktywny udział przedstawiciele wspólnot, spółdzielni mieszkaniowych i firm ciepłowniczych. Uczestnicy nie tylko poznali warunki finansowego wsparcia, ale również otrzymali praktyczne wskazówki dotyczące przygotowania wniosków i planowania inwestycji. Wydarzenie było kolejnym krokiem w kierunku upowszechnienia działań na rzecz efektywności energetycznej i poprawy jakości powietrza w regionie.

Od 1920 roku 12 francuskich prezydentów wybierało na swoje limuzyny samochody Renault

Największy wkład w tegoroczny wolumen sprzedaży ma model Junior, produkowany w zakładzie w Tychach

MATERIAŁY PRASOWE

Renault dla prezydenta

Od 1920 roku 12 francuskich prezydentów wybierało na swoje limuzyny samochody Renault. Najnowsza została specjalnie zaprojektowana na bazie Renault Rafale Hyper Hybrid E-Tech 4x4 300 KM.

W przypadku prezydenckiego Renault Rafale każdy element został zaprojektowany z najwyższą starannością, aby spełnić wymagania francuskiego protokołu dyplomatycznego. Kierowcy, pracownicy ochrony, mechanicy z warsztatu prezydenckiego i inżynierowie już na etapie projektowania współpracowali z firmą w celu spełnienia specyficznych wymogów związanych z bezpieczeństwem, komfortem i funkcjonalnością.

Zaprojektowany przez centrum designu Design & Solution w Guyancourt pojazd został z zewnątrz wzbogacony o charakterystyczne elementy, takie jak grill w odcieniach francuskiej flagi, zdejmowane uchwyty flagowe oraz emblematy w barwach narodowych na przednich drzwiach, a nawet kolorowe drobinki, które w pełnym słońcu mienią się barwami narodowymi.

Pokryto go też specjalnym lakierem nazywanym Bleu Présidence („błękit prezydencki") wykorzystującym technologię ograniczającą pochłanianie ciepła nawet o 10°C i przyczyniającą się do większego komfortu cieplnego w kabinie.

Pojazd został nieco zmodernizowany (między innymi zwiększono jego długość) i opancerzony. Aby pogodzić bezpieczeństwo z komfortem, zastosowano lekkie, a przy tym wytrzymałe tworzywa wielomateriałowe i zmodernizowano zawieszenie tak, że kompensuje ciężar opancerzenia. Opancerzeniem zajęła się firma Centigon France, mająca w tym zakresie 75-letnie doświadczenie.

Prezydenckie Renault Rafale to nie tylko samochód reprezentacyjny, ale i biuro mobilne głowy państwa. Z tyłu kabiny są dwa fotele o podwyższonym komforcie, z odchylanym, dwuczęściowym oparciem oraz funkcjami podgrzewania i wentylacji. Rózgi liktorskie, symbol republiki, zdobiące górną część oparć, podkreślają oficjalny charakter pojazdu.

Przestrzeń roboczą uzupełniają składany stolik pokryty skórą i zabezpieczone gniazdka elektryczne. Specjalne tylne oświetlenie równoważy zaciemnienie spowodowane przez opancerzenie i zapewnia optymalną widoczność w kabinie. Szczególną uwagę zwrócono na komfort cieplny i akustyczny pasażerów zajmujących tylne miejsca.

Do wystroju wykorzystano nietypowy w świecie motoryzacji materiał – wydobywany w Pirenejach czarny marmur z białymi żyłkami. Został wkomponowany wokół tylnej konsoli środkowej, w deskę rozdzielczą i środkowe ramię kierownicy. Wykończenie pulpitów sterujących na tylnych siedzeniach wykonano natomiast z ciemnego intarsjowanego drewna bukowego. Dodaje to naturalnego ciepła i równoważy obecność marmuru.

Skórzana tapicerka została wykonana ze starannie wybranych ścinków w ściśle określonych kolorach, a niebieskie przeszycia spełniają wymogi oficjalnego wzornika Republiki Francuskiej. Zagłówki ozdobiono laserowymi grawerunkami godła Francji (pelta, rózgi liktorskie oraz gałązki dębowe i oliwne). Na oparciach przednich foteli umieszczono dyskretne, a przy tym praktyczne kieszenie, w których pasażerowie mogą przechowywać przydatne przedmioty. Po otwarciu przednich drzwi oparcia foteli kierowcy i pasażera podświetla monogram „RF", co oznacza Republikę Franciską.

Design & Solution to wieloletni partner Renault w zakresie prototypów i samochodów koncepcyjnych. Studio wykonało między innymi ekskluzywną tylną konsolę środkową w prezydenckim Rafale. Ten wyjątkowy element wyposażenia, łączący elegancję, funkcjonalność i trwałość, pokryty jest alkantarą i zawiera wysuwany stolik, bezprzewodową ładowarkę, trzy porty ładowania przewodowego, chłodzony schowek oraz specjalne miejsce do przechowywania dokumentów.

Od lewej: Giorgio Ricci – dyrektor ds. przychodów FC Internazionale Milano, Stella Li – wiceprezes wykonawcza BYD, Giuseppe Marotta – prezes i dyrektor generalny FC Internazionale Milano

ALFA ROMEO ZWIĘKSZYŁA SPRZEDAŻ W POLSCE O POŁOWĘ

Pierwsze półrocze przyniosło wzrost sprzedaży Alfy Romeo – marka zarejestrowała w Polsce 1091 samochodów, odnotowując wzrost na poziomie 49 proc. rok do roku, czyli znacznie powyżej 3-proc. wzrostu całego rynku nowych samochodów osobowych.

Największy wkład w tegoroczny wolumen sprzedaży ma model Junior, produkowany w zakładzie w Tychach, na który od początku roku zdecydowało się 392 nabywców. Równolegle obserwuje się wzrost zainteresowania pozostałymi modelami. SUV Stelvio zanotował 28-proc. wzrost liczby rejestracji (326 szt.), a sprzedaż sedana Giulia wzrosła o 49 proc. (251 szt.).

ZAWODNICY INTERU MEDIOLAN BĘDĄ JEŹDZIĆ SAMOCHODAMI BYD

Grupa BYD ogłasza rozpoczęcie trzyletniego partnerstwa strategicznego z FC Internazionale Milano (Inter Mediolan). Umowa zakłada kompleksową, wielowymiarową współpracę, w ramach której grupa – poprzez swoje marki BYD i DENZA – dostarczy około 70 pojazdów, które zostaną przekazane kadrze zarządzającej, sztabowi szkoleniowemu oraz zawodnikom pierwszej drużyny.

Na początku Inter Mediolan otrzyma specjalną edycję modelu BYD Sealion 7 – flagowego samochodu technologicznego marki – zawierającą elementy inspirowane barwami Nerazzurri. Ten sam model, w limitowanej edycji, zostanie udostępniony kibicom i sympatykom Interu, którzy dzięki temu będą mogli podróżować w kolorach swojego ulubionego zespołu.

Trwają również prace nad programami zakupu i wynajmu pojazdów BYD skierowanymi do kibiców Interu na całym świecie. Więcej informacji zostanie ogłoszonych w nadchodzących tygodniach.

Inter Mediolan, który może się pochwalić ponad 533 mln fanów na całym świecie, zajmuje drugie miejsce wśród klubów piłkarskich pod względem wzrostu liczby sympatyków w ostatnich pięciu latach. W Chinach – gdzie swoją siedzibę ma BYD – Nerazzurri należą do najbardziej lubianych drużyn, gromadząc ponad 154 mln kibiców. W Ameryce Południowej, kluczowym rynku dla Grupy BYD, Inter cieszy się niemal 90 mln fanów, co jest zasługą wielu południowoamerykańskich gwiazd, które na przestrzeni lat tworzyły historię klubu.

BYD umacnia swoją pozycję jako lider technologiczny w segmencie pojazdów nowej energii (NEV). W 2024 roku firma sprzedała ponad 4,2 mln pojazdów, co oznacza wzrost o 41 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, a już w pierwszej połowie bieżącego roku osiągnęła wynik przekraczający 2 mln sprzedanych egzemplarzy, notując dwucyfrowy wzrost względem analogicznego okresu ubiegłego roku.

JAN STORA

PERYFERIA

Znajda

PIXABAY.COM

Życie Jarka nie miało w sobie nic ekscytującego. Codziennie wstawał punktualnie o 5:45, mył się pospiesznie, zakładał granatowy uniform i o 7:00 był już w garażu, gotowy do rozpoczęcia zmiany jako kierowca autobusu miejskiego. Lubił swoją pracę, a ludzie lubili jego. Był może nieco ekscentryczny – kabinę ozdobił sztucznymi kwiatami, dziecięcymi naklejkami i figurkami z jajek niespodzianek. Codziennie puszczał te same skoczne piosenki.

Najbardziej charakterystyczny był jednak jego kompan – mały, kudłaty pies bez przedniej łapy. Pojawił się rok wcześniej: wszedł do autobusu, by się ogrzać, i już został. Jarek próbował znaleźć właściciela, kontaktował się ze schroniskiem, ale nikt nie chciał przygarnąć kaleki. Więc Jarek to zrobił. Od tamtej pory byli nierozłączni. Zarząd firmy przymykał oko, a pies spędzał większość dnia cicho, zwinięty w kłębek na kocyku obok fotela kierowcy.

Nie tylko brak przeszłości łączył ich tak silnie. Obaj pojawili się nagle i znikąd. Minęły właśnie trzy lata od dnia, gdy Jarek obudził się na przystanku tramwajowym niedaleko rzeki z potężnym bólem głowy i krwawiącą raną, ubrany w kilka przypadkowych rzeczy, bez dokumentów, wspomnień, tożsamości. Ktoś wezwał karetkę, trafił do szpitala. Policja próbowała ustalić, kim jest, ale bezskutecznie. Kiedy poczuł się lepiej, po prostu zniknął. Zaczął życie od nowa. Nie wiedział, jak ma na imię, co robił wcześniej, czy miał rodzinę. Zamiast tego – autobus, pies i prosta codzienność.

Pewnie nic by się nie zmieniło, gdyby nie wydarzenia pewnej wiosny. Jarek nigdy nie brał wolnego. Zgłaszał się na święta, weekendy, wszystkie niechciane zmiany. Był bezinteresowny i pogodny. Koledzy z pracy, chcąc się odwdzięczyć, podstępem zorganizowali mu trzydniowy wyjazd w góry. Opłacili pensjonat, przejazd, wszystko. Jarek nie miał ochoty, ale nie chciał robić przykrości, więc znalazł opiekę dla psa i pojechał.

Siedział na peronie, czekając na przesiadkę, gdy podeszła do niego kobieta. Zaczęła mówić do niego szybko, jakby się znali od zawsze. Przytuliła go mocno. Była poruszona i podekscytowana. Jarka sparaliżowała myśl, że może właśnie dowie się, kim był przez większość życia. Pierwszy odruch – uciec. Lubił swoje nudne, bezpieczne życie. Ale ciekawość zwyciężyła.

Spędził więc kilka dni w mieście, które, jak się okazało, znał kiedyś jak własną kieszeń. Tu się urodził. Tu chodził do szkoły. Tu studiował. I tu ożenił się z dziewczyną, którą znał od przedszkola. Spotkał ludzi, którzy mówili, że kiedyś byli jego przyjaciółmi. Rozpoznała go ekspedientka w sklepie. Ale wszyscy mówili z pewną ostrożnością. Jakby coś przed nim ukrywali.

Drugiego dnia dowiedział się, że miał córkę. I że zginęła w wypadku samochodowym. Za kierownicą siedział on. Tamtego dnia skończyło się wszystko – życie dziecka, małżeństwo, jego psychiczna równowaga. Żona nie poradziła sobie z tragedią, rozchorowała się, a w końcu odeszła. On z kolei zaczął pić, stracił majątek, osunął się na dno. W końcu zniknął. I nikt go już nie szukał.

Wrócił do swojego małego mieszkania jako Andrzej – bo tak naprawdę miał na imię – wstrząśnięty, ale nie całkiem zdruzgotany. Przeszłość wróciła, bolesna i trudna, ale nie do końca przekreślająca to, co zbudował przez ostatnie lata. Nadal miał swojego psa. Nadal lubił swoją pracę. A teraz miał jeszcze coś więcej – świadomość, że kiedyś żył inaczej. Że potrafił kochać, śmiać się, planować. Może nie da się odbudować tamtego życia, ale można je zrozumieć, przepracować i wreszcie odpuścić.

Z czasem Andrzej zaczął pisać listy – do byłej żony, do siebie sprzed lat, do córki, którą pamiętał tylko przez słowa innych. Pisał nie po to, by coś odzyskać, ale by poczuć, że może jeszcze coś od siebie dać. Zaczął też rozmawiać z pasażerami i to uważniej niż zwykle. Dostrzegał więcej. Ludzie, nawet nieświadomie, odwzajemniali to ciepło.

Nie przypomniał sobie wszystkiego. Ale wystarczająco dużo, by wiedzieć, że przed nim nie tylko koniec, ale i początek. Nie był już tylko znajdą. Był kimś, kto przeszedł przez piekło i przeżył. I może teraz, po raz pierwszy, żył naprawdę.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Etykieta w kinie – jak cieszyć się filmem, nie przeszkadzając innym

W teorii idziemy do kina po to samo – żeby zobaczyć film, odciąć się od rzeczywistości, poczuć emocje razem z salą pełną nieznajomych. W praktyce zbyt często przypomina to próbę koncentracji na egzaminie maturalnym, gdy ktoś obok siorbie, chichocze albo rozpakowuje coś tak głośno, że zagłusza to seans. A przecież to nie takie trudne: obejrzeć film tak, by nie zamienić się w antybohatera cudzych wspomnień z kina.

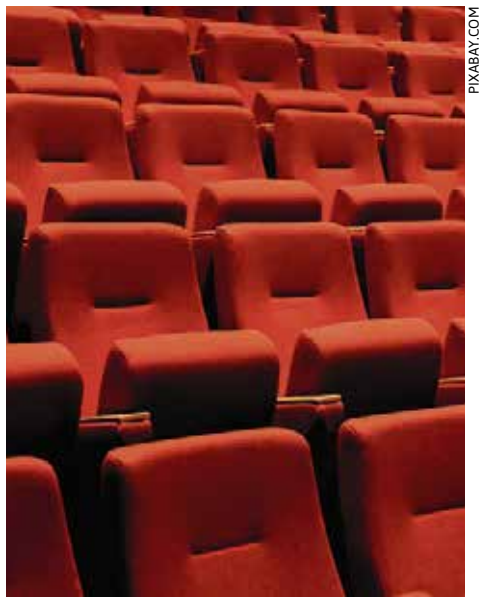

PIXABAY.COM

Podstawowa zasada brzmi – zachowuj się tak, jak byś chciał, żeby zachowywał się ktoś, kto siedzi tuż obok. Jeśli telefon świeci ci po twarzy, to z pewnością świeci też pięciu osobom za tobą. Dźwięk powiadomienia to dla niektórych błahostka, ale dla innych to przerywnik wyrywający z napięcia budowanego przez reżysera przez ostatnie minuty.

ROZMOWY, CHOĆBY SZEPTEM, TEŻ LEPIEJ ZOSTAWIĆ NA PÓŹNIEJ. Nawet „co on powiedział?" czy „znasz tę aktorkę?" potrafią wybić z rytmu bardziej niż kiepski montaż. Kino to nie własna kanapa, tylko wspólna przestrzeń, w której każdy ma prawo do skupienia. I nawet jeśli komuś się nudzi, to nie powód, by zagadywać osobę obok.

KWESTIA JEDZENIA TO OSOBNY TEMAT. Popcorn jest częścią kinowej tradycji, ale wszystko ma swoje granice. Chrupiące nachosy, otwierane z hukiem butelki czy mocne zapachy to niepotrzebne dodatki. Jeśli już decydujemy się na przekąski, niech będą dyskretne i najlepiej spożywane przed seansem lub podczas głośniejszych fragmentów.

NIE BEZ ZNACZENIA JEST TEŻ PUNKTUALNOŚĆ. Wchodzenie do sali, gdy seans już trwa, to nie tylko utrudnienie dla innych, ale i ryzyko, że ominie nas najważniejszy moment filmu. Kultura kinowa zaczyna się jeszcze przed projekcją, od zgaszenia telefonu, zajęcia miejsca i ciszy.

Kino to jedna z ostatnich przestrzeni, gdzie możemy przeżywać coś wspólnie, milcząco, w ciemności. Niech ten rytuał ma w sobie coś z szacunku – dla twórców, dla historii na ekranie i dla tych, którzy przyszli przeżyć ją razem z nami.

HK

ZDROWIE

Fałszywy alarm, czyli wibrioza

Główny Inspektor Sanitarny i konsultant krajowy w dziedzinie chorób zakaźnych wydali wspólny komunikat w sprawie przypadków podejrzenia cholery w województwach zachodniopomorskim i lubelskim. Okazało się, że wywołana przez przecinkowce choroba to wibrioza. Bakterie odpowiedzialne za nią mogą występować w środowisku wodnym na całym świecie, szczególnie latem. Do zakażenia najczęściej dochodzi wskutek połknięcia skażonej wody lub przez spożycie owoców morza (w formie surowej) będących nosicielami przecinkowców takich jak ostrygi, krewetki bądź kraby. Wibrioza zwykle nie stanowi zagrożenia dla życia.

ARCHIWUM

JAKIE SĄ OBJAWY? Zwykle pojawiają się po około 24 godzinach od zakażenia. Głównym symptomem jest ostra infekcja przewodu pokarmowego, podczas której występują wodnista biegunka, bolesne skurcze brzucha, nudności i wymioty. Chory może również mieć gorączkę oraz odczuwać osłabienie. Jeśli do zakażenia dochodzi, gdy uszkodzona skóra ma kontakt z zanieczyszczoną wodą, w miejscu zranienia pojawia się zaczerwienienie, obrzęk, ból oraz zapalenie tkanki łącznej. W cięższych przypadkach mogą wystąpić ropnie lub martwicze zapalenie powięzi. W najcięższej postaci choroby, która rozwija się głównie u osób z osłabionym układem odpornościowym lub chorobami przewlekłymi, pojawia się sepsa, która może przerodzić się w stan zagrażający życiu.

JAK LECZYĆ WIBRIOZĘ? W przypadku łagodnych infekcji przewodu pokarmowego stosuje się głównie leczenie objawowe, polegające na nawadnianiu organizmu poprzez regularne podawanie płynów i elektrolitów. W cięższych przypadkach, takich jak zakażenia ran lub sepsa, konieczna jest hospitalizacja i intensywna antybiotykoterapia (tetracykliny, fluorochinolony). W przypadku głębokich zakażeń skórnych często niezbędna jest interwencja chirurgiczna w celu oczyszczenia rany i usunięcia martwych tkanek.

Najważniejsza jest profilaktyka: unikajmy spożywania surowych lub niedogotowanych owoców morza, zwłaszcza ostryg. Należy też unikać kontaktu otwartych skaleczeń z wodą morską, szczególnie w letnich miesiącach. W razie zranienia ranę trzeba natychmiast przemyć czystą wodą z mydłem.

Krzyżówka panoramiczna nr 16

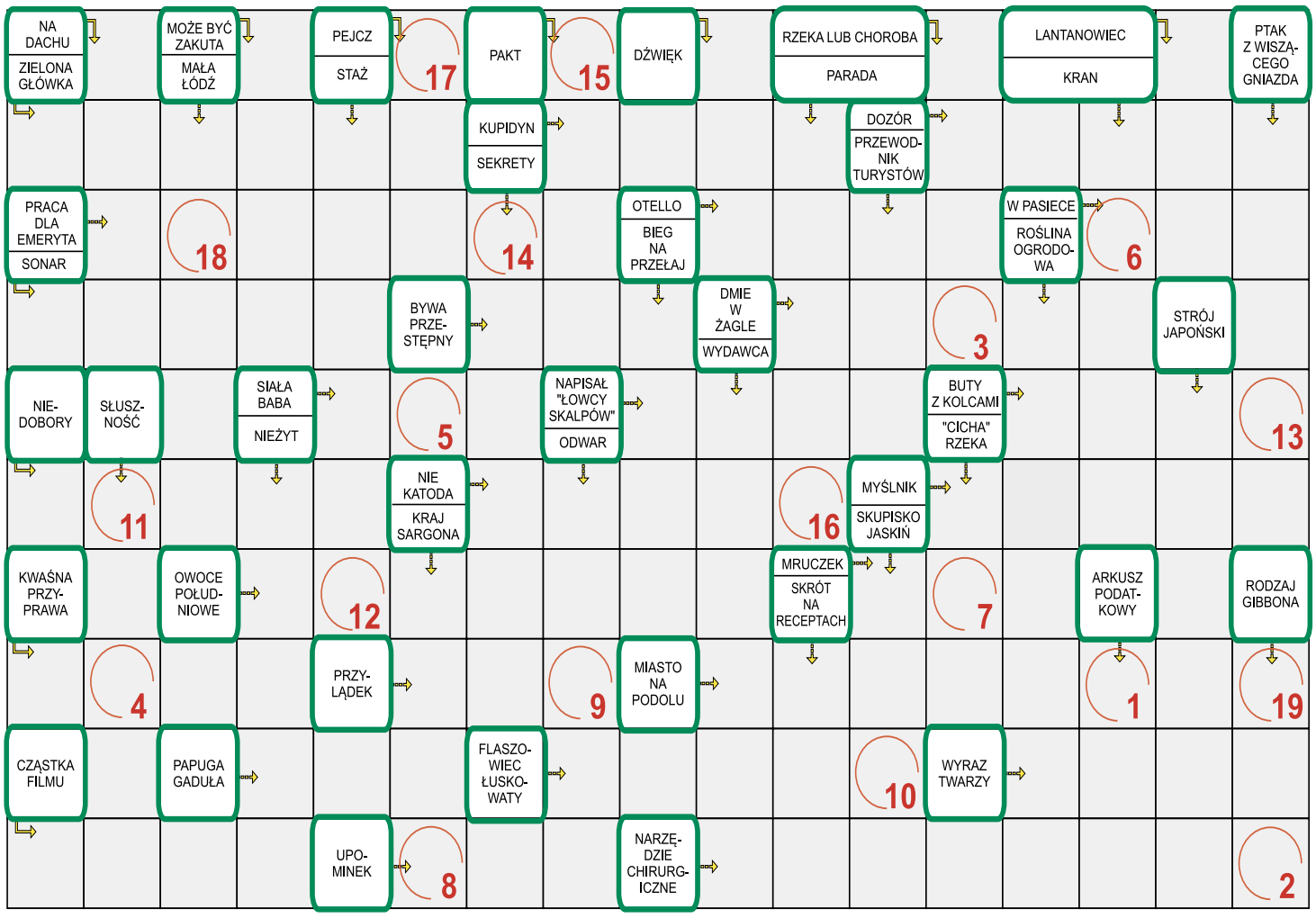

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **GDZIE OCHOTA TAM I ROBOTA.** Nagrodę wylosowała: **IZABELA MIESZCZAK.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Odrodzenie historycznego piwa

Po czterech latach przerwy na rynek powraca Piwo Krakowskie Białe. Opracowali je, na podstawie historycznej receptury, badacze z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Uwarzono je w browarze Wielka Sowa w Bielawie na zlecenie Browaru Wawrzyniec. Ten drugi będzie też odpowiedzialny za jego dystrybucję.

Krakowskie piwo białe ma długą tradycję – warzono je już w XIII wieku, jednak na początku wieku XIX zaprzestano jego produkcji. Zachowały się jedynie wzmianki i opisy. Obecna receptura piwa to owoc kilkuletnich badań prowadzonych przez Centrum Badań nad Piwowarstwem Historycznym uniwersytetu, podczas których udało się wyizolować szczep drożdży, który według badaczy był używany przez krakowskich piwowarów wieki temu.

Pierwsze warki powstały cztery lata temu w niedziałającym już browarze Pukal na krakowskim Kazimierzu. Trunek w smaku przypomina klasyczny leżak pilzner i ma obfitą białą pianę. Jest szansa, że Piwo Krakowskie Białe na stałe powróci na rynek i będzie dostępne zarówno w beczkach, jak i butelkach. Będzie można je kupić w sklepach specjalistycznych i wybranych restauracjach.

CEREVISIA ALBA CRACOVIENSIS
KRAKOWSKIE BIAŁE

BROWAR MYCIELSKICH: REWITALIZACJA

Stary poznański browar, niedziałający od 1976 roku, wpisany do rejestru zabytków, zyskał nowe oblicze. Po odnowieniu historycznych budynków oraz budowie nowego skrzydła północnego powstanie 78 apartamentów – od niewielkich lokali po przestronne, dwupoziomowe mieszkania z antresolami i loggiami. Projekt zachowuje oryginalne elementy browaru: sklepienia kolebkowe, kadzie warzelne, stalowe podpory i ceglane ściany, co tworzy wyjątkowy klimat wnętrz i podkreśla autentyczność miejsca. Na terenie inwestycji powstały specjalne schronienia dla chronionych gatunków nietoperzy. Dzięki rewitalizacji Browar Mycielskich ma nie tylko zyskać drugie życie, ale też stać się centrum nowej, miejskiej tkanki.

Browar Mycielskich działał od 1872 roku. Na początku warzono w nim piwo według metody czeskiej. Jako pierwszy na ziemiach polskich miał żelazne kadzie i kocioł warzelny. Wytwarzano w nim wiele piw z jęczmienia (między innymi Bawarskie, Karamel i Kozieł Kobylepolski), jak również piwo grodziskie, wodę selterską, lemoniady,

oranżady i kwas węglowy. W okresie II Rzeczypospolitej szyldy z nazwą browaru witały gości w wielu miejscowych piwiarniach. Piwo było też dostarczane do Gdańska, Drezna, Lipska i Turynu. Po drugiej wojnie światowej browar został przyłączony do państwowych Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych z siedzibą w Poznaniu, warzono w nim między innymi Imperatora.

SĄSIEDZI ZMIENIAJĄ GUST

Niemcy piją coraz mniej piwa – świadczą o tym nie tylko statystyki, ale też kolejne zamykane browary. Ostatnią ofiarą tego trendu jest zakład Oettingera w Braunschweigu w Dolnej Saksonii, w konsekwencji pracę straci 150 osób. Browar działał w mieście nieprzerwanie od 1871 roku. W 2009 roku został przejęty przez Oettingera od Carlsberga, a wcześniej funkcjonował jako Feldschlößchen-Brauerei.

To kolejne cięcia w niemieckiej grupie piwowarskiej. W 2022 roku Oettinger zamknął zakład w Gotha w Turyngii. Wśród powodów wymieniał spadające spożycie piwa, nadprodukcję, a także starzejącą się infrastrukturę. W pierwszych pięciu miesiącach 2025 roku sprzedaż piwa w Niemczech spadła o 6,8 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem – to aż 2,3 mln hektolitrów mniej.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

W CZERWCU 2025 ROKU GÓRNICTWO PONOWNIE ZOSTAŁO LIDEREM POD WZGLĘDEM PRZECIĘTNYCH WYNAGRODZEŃ – średnia pensja brutto wyniosła tu 16 962 złotych, głównie dzięki wysokim premiom. Na drugim miejscu znalazła się branża ICT (14 313 złotych), zatrudniająca ponad 2,5 razy więcej osób niż górnictwo. Trzecią lokatę zajęła produkcja pojazdów (9793 złotych). Jednocześnie przemysł notuje spadek zatrudnienia – wyjątkiem są farmaceutyki. Rośnie natomiast zatrudnienie w usługach, szczególnie w logistyce i HoReCa. Gospodarka przechodzi restrukturyzację, a wzrost płac wiąże się z likwidacją mniej efektywnych miejsc pracy.

WEDŁUG WSTĘPNYCH DANYCH GUS W CZERWCU 2025 ROKU CENY PRODUKCJI SPRZEDANEJ PRZEMYSŁU SPADŁY O 1,8 PROC. R/R, przy jednoczesnym wzroście o 0,2 proc. m/m. Największe roczne spadki odnotowano w górnictwie i wydobywaniu (–7,5 proc.), szczególnie w wydobywaniu węgla (–17,8 proc.) i rud metali (–2,4 proc.). Wzrosty m/m dotyczyły wszystkich sekcji – najwyższy w górnictwie (1,6 proc.), głównie dzięki wzrostom cen rud metali (2,5 proc.) i węgla (1,3 proc.). W całym I półroczu 2025 roku ceny były niższe o 1,4 proc. niż rok wcześniej. Jedyny roczny wzrost odnotowano w sekcji dostawy wody, ścieków i odpadów – o 2,4 proc.

PIXABAY.COM

NIEKTÓRZY BOJĄ SIĘ WYDAWAĆ PIENIĄDZE, MIMO ŻE MAJĄ ICH POD DOSTATKIEM, INNI ŻYJĄ PONAD STAN, by sprostać wizerunkowi sukcesu z social mediów. To zjawisko nazywane dysmorfią finansową coraz częściej dotyka Polaków. Coraz więcej z nas stara się pokazać bogactwo – apartamenty jak z Instagrama, wakacje na Bali. Tymczasem zadłużenie Polaków sięga 45,8 mld złotych, a średnie na osobę to niemal 22 tys. złotych. Popularność usług BNPL, jak PayPo czy Klarna, ułatwia życie ponad stan. Dysmorfia finansowa to zniekształcone postrzeganie własnych finansów – lęk przed biedą lub obsesja na punkcie luksusu. To efekt presji social mediów, braku edukacji finansowej i łatwego dostępu do kredytów. •

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl